

Łódź, 29 grudnia 2016 r.

Dr hab. Arkadiusz Morawiec, prof. nadzw.  
Uniwersytet Łódzki  
Instytut Filologii Polskiej  
Katedra Literatury Polskiej XX i XXI wieku

## RECENZJA

### **osiągnięć naukowych, dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego dr. Piotra Krupińskiego w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Piotr Krupiński uzyskał w 1999 r. na Uniwersytecie Szczecińskim magisterium z filologii polskiej na podstawie pracy *Poetyka grupy regionalnej „Wołyń” (1935–1939)*. W 2008 r. na tej samej uczelni, przedstawivszy rozprawę *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec pojęcia tabu*, otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Od 1999 r. jest zatrudniony w macierzystej uczelni w Zakładzie Literatury i Kultury Polskiej XIX wieku (wcześniej był to Zakład Literatury Polskiej XIX wieku), obecnie na stanowisku adiunkta.

Dr Krupiński ma w swoim dorobku naukowym dwie monografie autorskie: *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu* (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011, 254 s.), która jest zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej, oraz „*Dlaczego gęsi krzyczały?*”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, 356 s.). Jest też redaktorem lub współredaktorem trzech książek naukowych: *(Inne) zwierzęta mają głos* (2011), „*Niepokoje*”. *Twórczość Tadeusza Różewicza wobec Zagłady* (2014), *Monady. Polsko-niemiecko-żydowskie po(st)graniczne narracje miejskie* (2015), oraz antologii tekstów literackich i krytycznoliterackich *Piastów 75. Almanach literacko-artystyczny* (2005). Ma ponadto w swoim dorobku naukowym liczne publikacje rozproszone. Przed uzyskaniem stopnia doktora ogłosił 13 artykułów oraz 30 szkiców i recenzji. Po doktoracie zaprezentował kolejne publikacje: 18 artykułów w monografiach wieloautorskich, jeden artykuł w czasopiśmie znajdującym się w bazie ERIH, siedem artykułów w innych międzynarodowych lub krajowych czasopismach naukowych, siedem artykułów, które w zmodyfikowanej wersji włączył do rozprawy habilitacyjnej, a także dziewięć innych publikacji, wśród nich recenzje naukowe, artykuły

popularnonaukowe, wstęp do książki zbiorowej, sprawozdanie z konferencji i rozmowę z uczonym.

Dr Krupiński wystąpił z referatem na czterech międzynarodowych i 11 krajowych konferencjach naukowych. Trzech konferencji był pomysłodawcą i współorganizatorem. Brał udział jako wykonawca w dwóch grantach: *Po(st)graniczne narracje miejskie. Literackie i archiwalne re-konstrukcje żydowskiego Szczecina* (Narodowe Centrum Nauki – Sonata), *Literatura i sztuka Holocaustu w szkole ponadgimnazjalnej* (MNiSW, Program „Uniwersytet Młodych Wynalazców”). Od 2014 r. jest członkiem redakcji rocznika „Narracje o Zagładzie”. Jest (lub był) członkiem kilku instytucji naukowych: Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, Pracowni Badań nad Literaturą Zagłady Żydów, Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, Centrum Studiów nad Dyskursami Zagłady. Jest też członkiem – i współzałożycielem – Polskiego Towarzystwa Autobiograficznego. Za działalność naukową uzyskał kilka nagród i wyróżnień, m.in. medal „Amicus Scientiae et Veritatis” Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, nagrodę Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego, Zachodniopomorskiego Nobla (przyznanego przez Kapitułę Zachodniopomorskiego Klubu Liderów Nauki) i Medal Brązowy za Długoletnią Służbę (przyznany przez Prezydenta RP).

Prowadzone przez dr. Krupińskiego, niezwykle intensywne, badania naukowe obejmują przede wszystkim historię literatury polskiej XX i XXI wieku. Przedmiotem swojej pracy magisterskiej uczynił on działalność grupy literackiej „Wołyń”, działającej pod koniec lat 30. ubiegłego wieku. W toku studiów magisterskich zainteresował się także literaturą i kulturą Pomorza Zachodniego, w szczególności dziejami szczecińskiego życia literackiego (zainteresowaniom tym pozostaje wierny do dziś). Po uzyskaniu magisterium skupił swoją uwagę na literaturze obozowej, na relacji literatura–tabu i zagadnieniu kanonu literackiego. Efektem podjętych wówczas badań jest rozprawa doktorska, której zmodyfikowaną wersją jest wspomniana już książka *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec pojęcia tabu*. Piotr Krupiński przeprowadził w niej paralełę między Pankowskim i Lipskim, fundując ją na biograficznej wspólności losów obu pisarzy (kacelnika i łagiernika, powojennych emigrantów), łączących ich dzieła formalnych i zwłaszcza tematyczno-problemowych podobieństwach (temat obozowy, temat cielesności) oraz marginalnej pozycji tych dzieł w systemie literatury polskiej, której źródłem jest konsekwentnie przełamywane w nich tabu: etyczne, obyczajowe, religijne, a także *stricte* artystyczne. W tym ostatnim przypadku przekroczenie realizowane jest poprzez eksperyment: zwłaszcza zderzanie motywów (tematów) drastycznie do siebie nieprzystających, takich jak, z jednej strony, doświadczenie wojny, obozów i eksterminacji, martyrologia, problem

teodycei, z drugiej zaś seksualność, skatologia, pornografia, blasfemia. Istotnym – historycznoliterackim – walorem omawianej monografii jest odczytanie marginalizowanych przez lata dokonań Pankowskiego i Lipskiego jako polemiki ze stanowiącymi kanon polskiej prozy dziełami Tadeusza Borowskiego i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Jednym z ważnych wątków monografii *Ciało, historia, kultura* jest wyakcentowany w niej problem obcości, inności: kulturowej, etnicznej, seksualnej. W zmienionej postaci (jako „ludzkie–zwierzęce”) dochodzi on do głosu, jako problem kluczowy, w rozprawie habilitacyjnej, wyrażenie uobecniony tu w pytaniu retorycznym: „A czy znamy bardziej skondensowaną formę inności niż istoty zwierzęce?” (s. 31).

Rozprawa ta, „*Dlaczego gęsi krzyczały?*”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, stanowi efekt przecięcia się dwóch kręgów problemowych zajmujących dr. Krupińskiego od kilkunastu już lat. Pierwszym są literackie zapisy doświadczeń granicznych, dotyczące głównie eksterminacji Żydów, zaś drugim analiza relacji łączących ludzi i zwierzęta (*Human – Animal Studies*), mieszcząca się w ramach tzw. posthumanistyki. Badania dotyczące zagłady Żydów, a w szczególności jej literackich zapisów, rozwijają się w Polsce od dłuższego już czasu. Z pewnością należą do najintensywniej uprawianych obecnie literaturoznawczych pól badawczych. Studia (kulturowe) nad zwierzętami, ekokrytyka i posthumanistyka rozwijają się w naszym kraju od niedawna, są u nas dyscypliną, choć może raczej metodą lub postawą badawczą, wciąż nową, adaptowaną (głównie z zachodniego gruntu) i (dobrze) się adaptującą. Piotr Krupiński należy do najważniejszych jej animatorów i „promotorów” w polskim literaturoznawstwie; w tym obszarze dysponuje znacznymi osiągnięciami oraz inwencją, której godnym uwagi przejawem jest, podjęta w omawianej tu rozprawie, reinterpretacja literatury Holokaustu, a w każdym razie istotna korekta jej oglądu, oraz wskazanie nowych, pomijanych dotąd, mieszczących się w jej granicach (i poza nie wykraczających) obszarów badawczych.

Dr Krupiński przeprowadza w tej rozprawie paralełę między *humanitas* a *animalitas*, doszukując się jej podstawy, przenikania się obu sfer, w „umieraniu, śmierci, zagładzie” (s. 108). Wojna oraz Holokaust stanowią dla Autora impuls do przemyślenia, w ostatnich latach coraz mniej oczywistej, zamazywanej granicy między ludzkim a zwierzęcym. Wśród inspiracji Habilitanta, znakomicie zorientowanego w literaturze przedmiotu dotyczącej zarówno zagłady, jak i *animal studies* (szerzej: posthumanistyki), znalazły się także prace z zakresu etologii, ekologii i ekofilozofii. Znaczący dlań okazał się ponadto impuls, bez którego trudno sobie wyobrazić penetrowanie tego, co marginalne, a raczej marginalizowane w ramach dominującego dyskursu, w tym przypadku „antropocentrycznego”. Chodzi o

krytykę etyczną – Autor wspomina o patronującej niektórym partiom jego rozważań „krytyce etycysty” (s. 256).

Książka „*Dlaczego gęsi krzyczały?*” nie jest klasyczną monografią, tzn. nie obejmuje ona i nie opisuje całego, zajmującego Autora, obszaru badawczego. Nie jest to bowiem możliwe. Po pierwsze dlatego, że obszar ten („zwierzęta i Zagłada”) jest wciąż słabo rozpoznany. Po drugie zaś polska literatura Holocaustu jest biblioteką na tyle zasobną, że zawartych w niej dzieł jedna osoba nie jest w stanie ogarnąć (tym bardziej, że pojęciem literatury obejmuje się dziś nie tylko dzieła fikcjonalne, lecz także paraliterackie, a nawet dokumentarne; ponadto utwory, których tematem jest Zagłada, nadal są tworzone i publikowane). Piotr Krupiński był więc niejako skazany na zaprezentowanie zbioru (dodam: sprawnie korespondujących ze sobą) studiów dotyczących tekstów różnorodnych. Poprzedza je rozdział prezentujący „model konceptualizacyjny”, który jest poszerzany i pogłębiany w dalszych partiach książki. Przedmiotem zawartych w niej analiz są m.in. utwory Zofii Nałkowskiej, Emanuela Ringelbluma, Seweryny Szmaglewskiej, Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Mariana Pankowskiego, Ireny Krzywickiej, Ryszarda Marka Grońskiego oraz należące do sztuk wizualnych dzieła Zbigniewa Libery i Mirosława Bałki, a ponadto, zorganizowana przez obrońców praw zwierząt, akcja „Holocaust on Your Plate”. Repertuar analizowanych dzieł (zjawisk) jest więc bogaty i na tyle reprezentatywny, że pozwala uwiarygodnić formułowane przez Autora sądy lub uzasadnić formułowane przezeń tezy.

Dr Krupiński przekonuje w swojej rozprawie, że dokonująca się współcześnie (pozytywna) zmiana naszych wyobrażeń na temat zwierząt oraz naszych z nimi relacji dokonała się w dużej mierze za sprawą „wstrząsu (post)holokaustowego”. Istotnym zaś narzędziem tej przemiany jest, „poszerzająca granice moralnej wspólnoty” ludzi i zwierząt, literatura. To, że „braćmi i siostrami zwierząt” staliśmy się w wyniku Zagłady, jest, jak się zdaje, tezą zbyt mocną, można bowiem wymienić także inne czynniki stymulujące tę „przemianę”, np. coraz powszechniejsze posiadanie (!) przez ludzi zwierząt-pupili oraz wzrastającą wrażliwość proekologiczną (niezależną od wstrząsu, jakim była zagłada części gatunku ludzkiego). Skądinąd znamienne jest, że inicjalnym punktem historycznoliterackiej „podróży” Autora nie jest Holocaust, lecz I wojna światowa, stanowiąca wielką rzeź także zwierząt, oraz powstałe w dwudziestoleciu międzywojennym „empatyczne” wobec zwierząt utwory Nałkowskiej. Wypada mi tutaj wyrazić żal, że traktując o dokonaniach tej pisarki, nie podjął się Autor, będący subtelnym interpretatorem, pogłębionej lektury zawartej w *Choucas* opowieści o szczurach (tylko wzmiankowanej przezeń na s. 101), umieszczonej przez pisarkę w kontekście dokonanej przez Turków zagłady Ormian. Oczywiście trudno to

---



„zaniechanie” uznać za mankament, rozprawa bowiem, obejmując Holokaust, jest wystarczająco szeroko zakrojona. Nadmienię jednak, że skupianie uwagi – dotyczy to nie tylko (każdego) „krytyka etycysty”, lecz i badacza Holokaustu – na, traktowanym jako bezprecedensowy, tragicznym losie Żydów i mordowanych przez ludzi zwierzętach często przesłania, a nawet wyklucza z dyskursu inne ofiary, nie tylko Ormian<sup>1</sup>. Np. na s. 306 rozprawy znajdujemy wzmiankę o funkcjonujących w okupowanej przez Niemców Polsce tablicach zakazujących wstępu do wielu miejsc publicznych psom i Żydom, a przecież w wielu miastach, np. w Łodzi, okupant przed wejściem do parków umieszczał tablice wzbraniające wstępu psom i Polakom. Nie szczegóły są jednak w recenzowanej książce najistotniejsze. Jej zasadniczym walorem jest skuteczne poszerzenie perspektywy tak w zakresie badań nad literaturą Holokaustu, jak i refleksji zogniskowanej wokół relacji literatura–ludzie–zwierzęta.

W tym drugim przypadku Autor ujmuje zwierzęta z dwóch perspektyw. W pierwszej, tradycyjnej, są one po prostu motywem literackim, symbolem, alegorią, metaforą – medium refleksji dotyczącej człowieka, np. mowy nienawiści, w której wręcz roi się od insektów i gryzoni, oraz ujmowania tego, co ludzkie, w kategoriach tego, co zwierzęce. Ten punkt widzenia pozwala Habilitantowi wzbogacić, sporządzony kilka lat temu przez Sławomira Buryłę, „wstępny indeks dla przyszłego słownika topiki holocaustowej” o takie motywy, jak „wesz”, „szczur”, „pies esesmański”, „przemyt krów do getta” czy „lagrowe niebo bez ptaków”. W drugiej z perspektyw, „postantropocentrycznej”, która jest zasadniczym celem dociekań Habilitanta (i podobnie jak on zorientowanych, sytuujących się w kręgu *animal studies*, badaczy), przedmiotem oglądu są „literackie narracje zwierzęce”, tj. teksty, które relacje łączące ludzi i zwierzęta (powiada Autor: „zwierzęta inne niż ludzie”) problematyzują w zdecydowanie odmienny od pierwszego sposób, najogólniej biorąc – niealegoryczny. Ujęcie to polega na usiłowaniu „zdjęcia kulturowej maski” (s. 108), w jaką wyposażono liczne gatunki zwierząt, na rezygnacji z „antropocentrycznych fundamentów” i otwarciu się na to, co Inne (s. 22).

Nie mam wątpliwości, że fundamentem innym niż antropocentryczny nie dysponujemy i nie jesteśmy w stanie poza niego wykroczyć („humanistyka nie-antropocentryczna” nie jest, moim zdaniem, niczym więcej niż metaforą), natomiast z całą pewnością możemy, tu zgadzam się w pełni z Autorem, próbować go wzbogacić. Zgadzam się też z dr. Krupińskim, że bodaj najdoskonalszym narzędziem umożliwiającym poszerzenie, bo raczej nie zastąpienie, „ludzkiej historii zwierząt” przez „zwierzęcą historię”, jest

<sup>1</sup> Warto, omawiając rozprawę Habilitanta, przywołać artykuł Anity Jarzyny *Masakra stambulskich psów (1910) a rzeź Ormian (1915) – czyli zbrodnie zapomniane (antycypacja, analogia, nadużycie?)*, „Slavia Occidentalis”

literatura, niejako ze swej natury kwestionująca granice dyskursów, pozwalająca spojrzeć na świat „oczyma innymi niż ludzkie” (s. 28). Spojrzenie takie, rewindykujące, ufundowane na empatii, umożliwiają nam (Krupiński powołuje się tu na Érica Barataya) „dokumenty techniczne”, m.in. prace zoologów i weterynarzy, oraz zwłaszcza literatura, dysponująca wspomnianym, paradoksalnym darem przekraczania własnej kondycji, uświadamiająca nam, że, jak mówi przywołany w rozprawie J.M. Coetzee, „nie istnieją granice wysiłku, jaki możemy i powinniśmy wkładać we wchodzenie w położenie innych” (s. 31). Chodzi zatem nie tyle o nieziszczalne, choć ku temu biegunowi kierują się dociekania zwolenników *animal studies*, absolutne poznanie tego, jak percypują i odczuwają świat zwierzęta, ile przede wszystkim o „poszerzanie horyzontu doświadczenia” (s. 30). A więc chodziłoby nie o, jak ujmuje to Noël Carroll, model wiedzy formułowany jako „wiedza że”, lecz o model ujmowany jako „wiedza jak”, lub szerzej, „wiedza o tym, jak to konkretnie jest lub jak by to mogło być”, będąca rodzajem wiedzy przez bezpośredni kontakt<sup>2</sup>.

Ten rodzaj wiedzy odnajdujemy nie tylko w prozie Nałkowskiej, lecz także w analizowanych przez Habilitanta utworach Krzywickiej, a ostatnio w podejmujących temat Holokaustu utworach dla dzieci i młodzieży, których bohaterami, a nawet protagonistami, są zwierzęta. Piotr Krupiński poświęca uwagę tego rodzaju utworom w ostatnim rozdziale swojej monografii. O jednym z nich, opowieści *Szlemiel* Grońskiego, której narratorem jest pies, powiada, że „jest w stanie przyczynić się do pogłębienia moralnej refleksji” (s. 306). Sprzęgnięcie perspektywy poznawczej z etyczną dochodzi do głosu również w tych analizowanych w rozprawie dziełach literackich, których autorzy zrównują ze sobą los ludzi i zwierząt, odwołując się, jak np. Nałkowska, do darwinowskiej koncepcji walki o byt. Wysznuwane z tej lub innych koncepcji przez pisarzy, artystów, obrońców praw zwierząt analogie między ludźmi a zwierzętami nierzadko wiodą do naruszenia tabu. Tego rodzaju transgresyjne „figury”, prowokacyjne, ryzykowne, stanowią jeden z najważniejszych przedmiotów dociekań dr. Krupińskiego. Wczesnym jego przejawem jest zawarta w powstałym w 1944 r. wierszu Miłosza pt. *Przyrodzie – pogróżka* fraza: „Dachau koników polnych! Mrówek Oświęcimie!”. W tej zaskakującej analogii Habilitant dopatruje się zapowiedzi niepokojącej etycznie figury „Holokaust zwierząt”, aktualizowanej dziś coraz częściej, zwłaszcza przez obrońców praw zwierząt, ale też na gruncie literatury i sztuki. Analizowanym w książce literackim jej przykładem jest wiersz Różewicza *Ucieczka dwóch*

---

2015, nr 2.

<sup>2</sup> Zob. Noël Carroll, *Sztuka a krytyka etyczna. Przegląd najnowszych kierunków badań*, przeł. Jan Zięba, „Teksty Drugie” 2002, nr 1/2. Habilitant wprawdzie nie odwołuje się w swojej rozprawie do Carrolla, jednak jego punkt widzenia wydaje się zbieżny z przywołaną tu perspektywą amerykańskiego filozofa.

*świnek (z obozu zagłady – rzeźni)*, poszerzający obszar etycznej refleksji tak, aby w jej polu znalazły się również istoty inne niż ludzkie (s. 273).

Z recenzenckiego obowiązku wypada mi wyrazić kilka zastrzeżeń dotyczących rozprawy, bez wątpienia wartościowej. Chodzi o drobiazgi. Po pierwsze, interpretując słowa bohaterki opowiadania *Wiza* Nałkowskiej: „Nie mam niechęci do Żydów. Tak samo jak nie mam niechęci do mrówki ani do myszy” (s. 101, podkr. A.M.), Autor wysnuwa wniosek, że zapowiedziana w nich empatia „odstąpić musi – wbrew woli podmiotu – swój ciemny rewers”, sugeruje, że pisarka, poprzez przywołanie tych słów, „zastanawia się [...] nad skalą wewnętrznych zniszczeń, nad erozją moralnej wrażliwości, do jakich przyczyniły się niewątpliwie doznane [przez bohaterkę] doświadczenia” (s. 102), że słowa te są symptomem „niepokojącego okupacyjnego syndromu” (s. 103). Otóż konieczna jest tutaj korekta; bohaterka wspomina nie o myszy, lecz o myszce, powiada: „Nie mam niechęci do mrówki ani do myszki”<sup>3</sup>. „Mysz” i „myszka” to nie to samo, zresztą nie tylko w tym kontekście: „mysz” to szkodnik i jako taki bywa w języku nazistów metaforą Żyda, „myszka” zaś to czule określenie sympatycznego zwierzątka, a nierzadko również człowieka, np. ukochanej kobiety lub córki. Po drugie, uczyniony przez Habilitanta Melchiorowi Wańkiewiczowi zarzut, że pomylił on osę z szerszeniem (s. 60, przyp. 51), jest bezpodstawny; szerszeń jest bowiem jednym z gatunków os (należy do rodziny osowatych). Po trzecie, tytuł przywołanego na s. 160 (w przypisie 34) wiersza Jerzego Ficowskiego brzmi *List do Marc Chagalla*, nie zaś *List do Marca Chagalla*. Dodam jeszcze, po czwarte, że przywołując utwory literackie, odgrywające istotną rolę w chronologicznie uporządkowanym wywodzie, należałoby podawać ich pierwodruki (lub wskazywać datę pierwodruku); z zawartego na s. 245 przypisu 70 mogłoby wynikać, że opowiadanie Kornela Filipowicza *Egzekucja w ZOO* zostało opublikowane w 1986 r., tymczasem ukazało się ono 15 lat wcześniej w tomie *Co jest w człowieku* (1971).

Jednym z wielu atutów pisarstwa naukowego dr. Krupińskiego jest styl: elegancki, kunsztowny, a jednocześnie precyzyjny (podkreślam to z całą siłą). Wyraźna skłonność Autora do posługiwania się, indeksującą jego godną podziwu erudycję, aluzją okazuje się jednak czasem ryzykowna, jak w przypadku „»niebezpiecznych« związków” (s. 10) łączących ustawy norymberskie i nazistowskie regulacje dotyczące ochrony zwierząt. Podobne zastrzeżenia może budzić, zawierająca „kontrowersyjną” aluzję i nosząca ślad autorskiego afektu, fraza: „spójrzmy zatem, jaki to los zgotowali ludzie tym nieszczęsnym zwierzętom” (s. 93). Cechuje ponadto Autora skłonność do narracji, by tak rzec,

<sup>3</sup> Zofia Nałkowska, *Medaliony*, Czytelnik, Warszawa 1946, s. 63. Podobnie w kolejnych wydaniach – zob. np. też, *Charaktery. Medaliony*, PIW, Warszawa 1995, s. 107.



„peryfrastycznej”, odraczającej (choć nie w sensie dekonstrukcjonistycznym). Czytelnik rozprawy, spodziewający się (zapowiedzianej przez Autora, wszelako odraczanej) interpretacji konkretnego utworu, niejednokrotnie jest od niej odwodzony poprzez serie dygresji (skądinąd interesujących). Niekiedy można odnieść wrażenie, że dotyczące kwestii ogólnych (teoretycznych, metodologicznych, filozoficznych) dywagacje zajmują Badacza w znacznie większym stopniu niż lektura konkretnych tekstów, stanowiących przecież *raison d'être* uruchomionego przezeń „holokaustowego” i „animalistycznego” dyskursu (względnie metody). Idźmy dalej. Traktując o zwierzęciu jako podmiocie narracji postholokaustowych, mógł był Autor uczynić choćby wzmiankę o powieści Bogdana Loebła *Dymek mesjasz zwierząt* (2008), w której tytułowy bohater, pies, wspomina o „obozach śmierci zwierząt”. Z kolei rozważając różne perspektywy, w których łączą się ze sobą zagłada ludzi i stosunek ludzi do zwierząt, mógł był uwzględnić utwór *Kłopot z psem* Józefa Hena z tomu *Bicie po twarzy i inne opowiadania* (1959), w którym polscy żołnierze usiłują bezskutecznie „wymierzyć sprawiedliwość” esesmańskiemu wilczurowi, „krwawemu katu, gestapowcowi, mordercy”, „służącemu” do niedawna w oświęcimskim obozie. Na koniec przywołam pewien dający do myślenia, nie tylko w kontekście podjętej przez Autora problematyki, nieuwzględniony w jego rozprawie, fakt. Otóż w latach osiemdziesiątych XIX wieku w Wielkiej Brytanii opatentowano komorę gazową do bezbolesnego tępienia zwierząt; na przełomie XIX i XX wieku urządzenia takie funkcjonowały już w kilku krajach europejskich; w 1924 r. w Stanach Zjednoczonych skonstruowano komorę służącą do wykonywania wyroków śmierci na ludziach: przestępcach<sup>4</sup>. Dalszy ciąg jest znany: najpierw chorzy psychicznie i upośledzeni (Fort VII, Hadamar), potem Żydzi i Cyganie (Kulmhof...). I inni.

Powtórzę, że wskazane przeze mnie uchybienia (podkreślę raz jeszcze, że są to drobiazgi) oraz sformułowane poniewczasie (nie jest to bowiem recenzja wydawnicza) dopowiedzenia, a właściwie sugestie, w niczym nie umniejszają wybitnych walorów omawianej rozprawy. Jest ona, podobnie jak pozostała część dorobku naukowego dr. Krupińskiego, świadectwem jego imponujących kompetencji, erudycji, interpretacyjnej wnikliwości (jednym z licznych jej przejawów jest dokonana w rozprawie habilitacyjnej „podejrzliwa” lektura zapisków i postawy etycznej etologa Konrada Lorenza), inwencji, otwartości na najnowsze zjawiska z zakresu zarówno literatury (i sztuki), jak i metod jej badania (metod, dodam, wykorzystywanych przez Habilitanta w sposób twórczy, przekonujący i inspirujący).

---

<sup>4</sup> Zob. Edwin Black, *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, przeł. Hanna Jankowska, Muza, Warszawa 2004, s. 376-377.



Do znaczących osiągnięć dr. Krupińskiego należy także jego działalność popularyzatorska. Jej ważkim przejawem była, trwająca przez blisko dekadę, praca w redakcji dwumiesięcznika „Pogranicza” oraz liczne publikacje o charakterze popularnonaukowym i krytycznoliterackim prezentowane na łamach tego pisma i innych periodyków, m.in. „Nowej Polszy”, „Frazy” i „Polonistyki”. O zaangażowaniu Habilitanta w tę sferę działalności świadczą także referaty i wykłady zaprezentowane na lokalnych konferencjach i seminariach, laudacje, udział w dyskusjach panelowych i audycjach radiowych, prowadzenie warsztatów dla uczniów, udział w spotkaniach promujących książki, prowadzenie spotkań autorskich, wreszcie członkostwo w Komitecie Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Szczecinie. Imponująca jest nie tylko liczba przedsięwzięć, w których uczestniczył dr Krupiński, lecz także ich różnorodność.

Jako pracownik Zakładu Literatury i Kultury Polskiej XIX wieku Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego dr Krupiński prowadził różne typy zajęć na trzech kierunkach studiów: filologii polskiej, dziennikarstwie i komunikacji społecznej oraz kulturoznawstwie, m.in. z historii literatury polskiej (od romantyzmu do Młodej Polski), modernizmu europejskiego, kultury popularnej i masowej, kultury regionalnej, genologii reportażu. Zrecenzował 10 prac licencjackich i 35 magisterskich. Dwukrotnie prowadził seminarium licencjackie na kierunku filologia polska; wypromował 25 licencjatów. Na jego doświadczenie w zakresie dydaktyki akademickiej (niebłaha) złożyło się także prowadzenie zajęć w Wyższej Szkole Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie.

Pozostaje mi sformułować konkluzję. Uważam, że rozprawa *„Dlaczego gęsi krzychały?”*. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku* oraz pozostały, budzący uznanie, ilościowo bogaty, różnorodny i cenny poznawczo, dorobek naukowy dr. Piotra Krupińskiego, a także jego dorobek dydaktyczny i osiągnięcia w sferze popularyzacji nauki spełniają wszelkie wymogi stawiane w procedurze habilitacyjnej. Z przekonaniem więc popieram wnioski o nadanie dr. Piotrowi Krupińskiemu stopnia doktora habilitowanego.

*Andrzej Gronowicz*